

Profesorowie o Morcinku

Data publikacji: 22.09.2011 17:50

□

Jedną z kulminacyjnych imprez Roku Gustawa Morcinka na Zaolziu była wczorajsza (21.09.2011) konferencja naukowa pt. „Powrót do korzeni”, która odbyła się w Bibliotece Regionalnej w Karwinie. Nazwiska wykładowców - profesorów Jana Miodka, Jana Malickiego i Daniela Kadłubca - pozwalały domyślać się, że poziom będzie wysoki.

Konferencja odbyła się w nowym budynku biblioteki w Karwinie-Mizerowie, który oficjalnie zostanie otwarty dopiero w listopadzie. Udział w niej wzięły osoby interesujące się życiem i twórczością urodzonego w Karwinie pisarza zarówno z Zaolzia, jak i z Polski. Wśród słuchaczy pojawili się przedstawiciele kół PZKO, nauczyciele, pracownicy instytucji kulturalnych. Imprezę objął patronatem Konsulat Generalny RP w Ostrawie oraz prezydent miasta Karwiny, którego na konferencji zastąpił wiceprezydent Petr Bičej. Artystycznym wprowadzeniem do referatów był odczytany przez dyrektora Teatru Cieszyńskiego, Karola Suszkę, fragment powieści „Czarna Julka”.

- Nie byłyby ta konferencja tak wielkim wydarzeniem, tak wyjątkowym, gdyby nie jej goście - prelegenci, znakomitości w swoich dziedzinach - mówiła konsul Anna Olszewska, witając profesorów: Jana Miodka z Uniwersytetu Wrocławskiego, Jana Malickiego z Biblioteki Śląskiej w Katowicach oraz Daniela Kadłubca z Uniwersytetu Ostrawskiego. Ten pierwszy wygłosił referat na temat „Językowy powrót Gustawa Morcinka”, Malicki mówił o listach Morcinka w zbiorach Biblioteki Śląskiej, Kadłubiec - o mitologii śląskiej w dziełach pisarza. - **Mitologia śląska w wydaniu Morcinka to te wszystkie wątki wierzeniowe - typu Pustecki, meluzyna, utopiec. Przewija się przez prawie wszystkie dzieła Gustawa Morcinka. Te motywy są niezwykle ważne, ponieważ zakorzeniają jego twórczość tu w tej ziemi. Morcinek wydobywa z cieszyńskiej ziemi wątki mitologiczne i upowszechnia je, włączając je do swoich dzieł**- mówił Kadłubiec.

Profesor Miodek przyznał, że obawiał się nieco powrotu do książek Morcinka, które po raz ostatni czytał pół wieku temu, w czasach dzieciństwa. - **Bałem się swoistego rozczarowania. Dziecku wszystko wydaje się wspaniałe, wysokie, olbrzymie... W odczuciu współczesnego człowieka - trochę cynicznego - to takie czasem może troszeczkę przesłodzone. Ale myślę, że wartości artystyczne tego przekazu, z wkomponowanymi umiejętnie gwaryzmami, bohemizmami, germanizmami, są uniwersalne i że to przetrwa** - powiedział czołowy polski językoznawca.